

TERESA SULEJA

Wrocław

Władysław Nehring. Pomiędzy organizacyjną powinnością a dydaktyczną pasją

Słowa kluczowe: Władysław Nehring, slawistyka, seminarium slawistyczne, rektor, dziekan, senator, uczniowie, doktoranci, kurator Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego

Władysław Nehring, rektor wrocławskiej wszechnicy w roku akademickim 1893/1894, znany jest przede wszystkim jako wybitny uczony — filolog, slawista, polonista, etnolog i historyk, ale też językoznawca, archeolog czy paleograf. Rozległe zainteresowania badawcze, szerokie spektrum naukowych kontaktów, wreszcie działalność na rzecz polskiej społeczności były już niejednokrotnie opisywane. W portrecie tym na stosunkowo odległym planie sytuują się kwestie związane z akademickimi funkcjami, których zwieńczeniem stało się rektorskie berło. Niniejszy szkic zostanie poświęcony właśnie tej kwestii.

W archiwalnych zasobach, którymi dysponujemy, a które szczęśliwie ocalały z wojennej zawieruchy, odszukać można wyraźne ślady organizacyjnych i dydaktycznych poczynań Nehringa jako dziekana i rektora tudzież promotora licznych doktorskich dysertacji. W zasobie aktowym pruskiej uczelni, przechowywanym w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, zachowały się sprawozdania dziekańskie kreślone jego ręką¹, protokoły z posiedzeń Senatu, którym przewodniczył², wreszcie akta studenckie ukazujące zarówno czasy, kiedy sam we Wrocławiu studiował, jak i późniejsze, gdy jako dziekan kierował dydaktycznym procesem. Nie są to materiały szczególnie obfite, jednakże uzupełnione o Personal-Bestand der Koeniglichen Universitaet zu Breslau umożliwiają prześledzenie jego organizacyjnej kariery i dydaktycznego dorobku. Z kolei wgląd

¹ AUW, F 5 i F 6 (Fakultaets-Chronik za lata 1811–1899 oraz 1899–1927).

² AUW, S 6 do S 18 (protokoły Senatu od 1811 do 1944 roku).

w osobiste materiały, będące fragmentem gromadzonej przezeń, a przechowanej przez dra Stefana Kuczyńskiego archiwalnej spuścizny, ostatecznie przejętej po wojnie przez pierwszego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej prof. Antoniego Knota i opisaną przez prof. Tadeusza Mikulskiego³, pozwala na znaczące poszerzenie biograficznego obrazu, zwłaszcza w odniesieniu do czasów studenckich, zachowane zaś fragmenty korespondencji „dają — wedle celnej konstatacji Mikulskiego — obraz środowiska naukowego, które Nehring umiał wokół siebie obudzić”⁴. Sporo informacji o wrocławskim uczonym odnaleźć można również w prasie z przełomu XIX i XX stulecia, przede wszystkim w wielkopolskiej i galicyjskiej, jednak, rzecz to charakterystyczna, nie był on dostrzegany przez lokalne, wrocławskie periodyki. Owo zaniedbanie tylko po części można wytłumaczyć tym, że o popularyzowanie dorobku i dokonań swego Mistrza dbali przede wszystkim jego polscy uczniowie, natomiast w stolicy Dolnego Śląska slawistyka była postrzegana raczej jako dyscyplina o charakterze drugorzędnym, niezasługująca na uwagę ówczesnej czytającej publiczności.

A przecież katedra, na którą — po Františku Čelakowskim i Wojciechu Cybulskim — powołany został Nehring, miała, obok zadań naukowych, wyraźnie polityczny charakter. Utworzono ją, wspólnie z berlińską, w styczniu 1841 roku mocą rozkazu gabinetowego (*Kabinetts-Order*) nowego króla Prus, Fryderyka Wilhelma IV, aby, jak głosił tekst rozporządzenia, „młodzieży studiującej pochodzenia polskiego umożliwić doskonalenie się w języku ojczystym”⁵. W historiografii panuje zgodny pogląd, że decyzja młodego władcy wynikała bezsprzecznie z zamierzonej, ale też realizowanej w ograniczonym zakresie politycznej odwilży, przede wszystkim w odniesieniu do Kościoła i polskich poddanych pruskiego króla⁶. Nie ulega ponadto wątpliwości, że pomimo ogromnych początkowych trudności z zapewnieniem jej należytej obsady wrocławska Katedra Języków i Literatur Słowiańskich przetrwała, aczkolwiek, zdaniem Mieczysława Patera, zaakceptowało ją dopiero „nowe pokolenie profesorów Uniwersytetu we Wrocławiu”⁷, które, w przeciwieństwie do swych poprzedników, rozumiało potrzebę istnienia naukowej placówki o takim właśnie profilu. Środowiskową pozycję i naukową rangę nadał jej wszakże dopiero Władysław Nehring.

³ T. Mikulski, *Z papierów Władysława Nehringa*, „Sobótka” 2, 1947.

⁴ *Ibidem*, s. 355.

⁵ W. Nehring, *Filologia słowiańska. W 150-lecie slawistyki Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. B. Zakrzewski, Wrocław 1992, s. 418.

⁶ Szerzej zob. M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997, s. 168. O kulisach wydania reskryptu, a zwłaszcza roli Edwarda Raczyńskiego zob. S. Sochacka, *Działalność slawistyczna Władysława Nehringa na tle epoki*, Opole 1979, s. 68. O sytuacji w Prusach po objęciu tronu przez Fryderyka Wilhelma IV szerzej W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 499 nn.

⁷ M. Pater, *Środowisko naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego wobec Katedry Języków i Literatur Słowiańskich w latach 1841–1892*, „Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego” 3, red. T. Kulak, W. Wrzesiński, Wrocław 1994, s. 44.

W rywalizacji o miejsce przedwcześnie zwolnione przez Cybulskiego Nehring nie miał początkowo pierwszej pozycji w gronie zgłoszonych do lipca 1867 roku do powołanej przez Wydział Filozoficzny komisji konkursowej dziewięciu kandydatów (dziesiąty pretendent, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkały w Krakowie prawnik i historyk literatury Edmund Weychert, rozpoczął swe starania w końcu sierpnia, kolejny zaś, Wincenty Kraiński, zgłosił się dopiero w końcu października, ale jego intensywne zabiegi, choćby ze względu na wyjątkowo już zaawansowany wiek i brak autorytetu wśród młodzieży, nie rokowały sukcesu⁸). Charakterystyczne, że wśród kandydatów dominowali Polacy, przede wszystkim wywodzący się z Wielkopolski (poza Nehringiem Antoni Małecki, Józef Przyborowski, ks. Franciszek Ksawery Malinowski i Jan Rymarkiewicz), ale też Galicjanie (Henryk Suchecki i Bronisław Trzaskowski). Wszyscy byli od Nehringa starsi (pomijając *casus* Kraińskiego, rocznik 1786, pozostali legitymowali się metrykami w przedziale od 1808 [Malinowski] do 1824 [Trzaskowski]), z reguły z liczącym się już naukowym dorobkiem. Bez wątpienia za kontrkandydata najpoważniejszego należy uznać Małeckiego, historyka literatury, językoznawcę, filologa klasycznego, mediewistę i heraldyka, mającego za sobą staż profesorski w Uniwersytecie Jagiellońskim (1850–1852), Innsbrucku (1854–1856), aktualnie profesora lwowskiej wszechnicy i członka galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej. W oczach pruskich decydentów mogło go jednak dyskwalifikować silne demonstrowanie polskiego patriotyzmu, co uniemożliwiło mu kontynuowanie kariery akademickiej w Krakowie⁹. Warto też dodać, że i Małecki, i Przyborowski, podobnie jak Nehring, byli uprzednio nauczycielami w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny.

Sam Nehring, opisując pod koniec życia dzieje wrocławskiej slawistyki, przypomniał, że miejsce Cybulskiego, wedle preferencji Wydziału Filozoficznego, zająć miał prywatny docent Uniwersytetu w Jenie Alfred Leskien¹⁰, szczególnie silnie lansowany przez uczestnika komisji konkursowej prof. Augusta Schleichera. Wydaje się jednak, że zarówno w przypadku Leskiena, jak i drugiego kandydata nie-Polaka, Słoweńca Gregora Kreka (wspieranego przez prof.

⁸ H. Rösel, *Dokumente zur Geschichte der Slawistik in Deutschland. Teil I: Die Universitäten Berlin und Breslau im 19. Jahrhundert*, Berlin 1957, s. 369–370, 375–381.

⁹ Nie sposób nie dodać, że akademicka kariera Małeckiego, biorącego udział w repolonizacji Uniwersytetu Jana Kazimierza, przyniosła mu berło rektorskie (1872–1873), a intensywna kariera polityczna (członkostwo w Radzie Miejskiej Lwowa od roku 1871, posłowanie na galicyjski Sejm Krajowy 1876–1889, dożywotnie członkostwo w austriackiej Izbie Panów od roku 1881) nie przeszkodziła w wydawaniu w latach 1873–1893 „*Monumenta Poloniae Historica*”.

¹⁰ W. Nehring, *op. cit.*, s. 422. Pogląd ten, opierając się na niemieckich źródłach, podzielał Henryk Barycz, zob. H. Barycz, *Rola Polaków w Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 1946, s. 25. Warto dodać, że A. Leskien, niebawem profesor języków słowiańskich Uniwersytetu w Lipsku, stał się współtwórcą szkoły młodogramatycznej (między innymi z Friedrichem Karlem Brugmannem i Bertholdem Delbrückiem), w gronie zaś jego uczniów znalazł się wybitny polski językoznawca Jan Baudouin de Courtenay, *Deutsche Biographische Enzyklopädie*, t. 6, red. W. Killy, R. Vierhaus, München 1997, s. 342.

Franza Miklosicha), na ostatecznej decyzji komisji zaważyć musiał nie tylko brak dobrej znajomości języka polskiego obydwu uczonych, ale przede wszystkim ich młody wiek (obydwaj urodzili się w roku 1840), a co za tym idzie niewielki jeszcze naukowy dorobek. Z kolei kandydaturę Nehringa wspierał wybitny historyk, a zarazem ówczesny rektor wrocławskiej wszechnicy Richard Roepell, pod którego kierunkiem poznański nauczyciel przygotowywał i finalizował w roku 1856 doktorską dysertację. Wydaje się, że działania Roepella, a przede wszystkim znakomite rekomendacje, które Nehring uzyskał, wreszcie skromne wymagania finansowe zgłoszone przez kandydata przesądziły o pozytywnym dla niego finale starań o uniwersytecką katedrę.

Formalny początek uniwersyteckiej kariery Nehringa przypadł na 15 lipca 1868 roku. Wprawdzie w czasie zabiegów o objęcie katedry przewidywano dlań tylko stanowisko profesora nadzwyczajnego, ale gotowość pretendenta do zadowolenia się niższym uposażeniem (800 zamiast 1000 pruskich talarów miesięcznie) zaowocowała korzystnym dlań etatowym rozwiązaniem — w nominacyjnym akcie Nehring tytułowany jest już profesorem zwyczajnym (*ordentlichen Professor*)¹¹. Co prawda w wydziałowym profesorskim wykazie w roku akademickim 1869/1870 znalazł się on na ostatnim, 21 miejscu pośród profesorów zwyczajnych, ale wyprzedzał 6 profesorów nadzwyczajnych, 2 profesorów honorowych i 12 prywatnych docentów¹².

W czasie swej blisko czterdziestoletniej akademickiej kariery we Wrocławiu Nehring wyjątkowo harmonijnie łączył pracę naukową z obowiązkami dydaktycznymi i poczynaniami o charakterze organizacyjnym. Na wszystkich tych polach cechowała go przede wszystkim ogromna rzetelność, co sprawiało, że jego pozycja w profesorskim gremium Wydziału Filozoficznego systematycznie rosła. Nie sposób tu nie przypomnieć, że w czasach Nehringa jego macierzysty wydział był najsilniejszą kadrowo uniwersytecką placówką, obejmował bowiem z jednej strony kierunki filozoficzno-historyczne (takie jak między innymi filozofia, historia, historia sztuki, psychologia, pedagogika, sanskryt, archeologia i najrozmaitsze filologie), z drugiej zaś matematyczno-przyrodnicze (od astronomii po farmację). Warto również zdawać sobie sprawę, że obejmował on aż 33 zakłady naukowe (katedry, instytuty), podczas gdy na Wydziale Prawnym było ich 7, a na obydwu teologiach (ewangelickiej i katolickiej) po 2. Funkcjonowanie tej podstawowej uczelnianej struktury regulowały postanowienia statutu (z 1816 roku), uzupełnionego w roku 1840 o regulaminy wydziałowe¹³. Charakterystyczne, że w jej obrębie rozróżniano wówczas „duży wydział”, obejmujący grono profesor-

¹¹ H. Rösel, *op. cit.*, s. 390–391. Pojawienie się Nehringa w profesorskim gronie Wydziału Filozoficznego pod datą 15 lipca 1868 roku odnotował ówczesny dziekan, prof. Johann Gottfried Galle, AUW, F5, k. 152.

¹² AUW, F5, k. 59.

¹³ AUW, S 133 (wersja rękopiśmienna); S 136, *Statuten für die Schlesische Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau vom 21. Februar 1816*, [Breslau] 1915.

skie wespół z docentami prywatnymi, ale też wszystkimi immatrykulowanymi studentami, oraz „mały wydział”, złożony wyłącznie z profesorów zwyczajnych, którzy stanowili również „kolegium profesorów”, co odpowiadało, w dużym uproszczeniu, pozycji współczesnej nam rady wydziału. Najważniejszą wydziałową personą był dziekan. Wybierano go wyłącznie z grona profesorów zwyczajnych kwalifikowaną większością głosów na jeden rok akademicki. Dziekan z urzędu przewodniczył wszystkim wydziałowym gremiom. Na nim spoczywała też odpowiedzialność zarówno za realizację wszelkich decyzji, podejmowanych kolegialnie, jak i bieżące sprawy wydziału. Bez wątpienia zadaniem najważniejszym było kierowanie procesem dydaktycznym — na tym polu odpowiadał nie tylko przed rektorem, ale także kuratorem i ministrem. To na jego ręce tak profesorowie, jak i docenci składali każdorazowo propozycje tematów wykładów i ćwiczeń na kolejny semestr. Zgłoszone tematy dziekan porządkował, następnie przedkładał je fakultetowi do zatwierdzenia i po uzyskaniu stosownej aprobaty kierował do senatu. On też, każdorazowo po zakończeniu semestru, zwoływał „duży wydział” w celu dokonania oceny realizacji programu przez wykładowców oraz uczestnictwa w zajęciach studentów¹⁴. Dziekan musiał też dbać o zapewnienie swemu wydziałowi odpowiedniej obsady kadrowej, co przy relatywnie sporej jej fluktuacji nie było wcale zadaniem łatwym. Wszystkie te obowiązki spadły na Nehringa już po siedmiu latach pobytu we Wrocławiu.

W spisie profesorów zwyczajnych Wydziału Filozoficznego w roku akademickim 1875/1876 na pierwszym miejscu figuruje „W[ładysław] Nehring — Dekan”¹⁵. Trudno nie dostrzec, że był to znamieny awans, elekt wciąż zaliczał się bowiem do profesorów najmłodszych wiekiem i uniwersyteckim stażem — miał dopiero czterdzieści pięć lat. Nie ulega wątpliwości, że doceniano w ten sposób nie tylko jego wysokie naukowe kompetencje, ale i zdolności organizacyjne. Nałożone nań obowiązki nowy dziekan spełniał niezwykle sumiennie — dowodnie świadczy o tym wyjątkowo przejrzyste sprawozdanie podsumowujące czas kadencji. Ta swoista kronika spisana została według obowiązującego wzorca wypracowanego na wydziale. Na początku dziekan informował o zmarłych profesorach, następnie o tych uczonych, którzy podczas jego kadencji wyjechali do innych uczelni, pozostawiając swoje katedry. Dalej przechodził do podania wyników starań o obsadzenie wakujących katedr, czasami już zakończonych powodzeniem, czasami bliskich finalizacji w oczekiwaniu na ministerialną aprobatę. Dziekan odnotowywał wszystkie zakończone habilitacje i doktoraty na swoim wydziale, by na koniec przedstawić wnioski stypendialne, uzyskane przez pracowników wydziału najrozmaitsze nagrody i wyróżnienia, tak wysłane, jak i odebrane listy gratulacyjne, wreszcie informacje o kandydatach na doktorów *honoris causa*¹⁶.

¹⁴ AUW, S 136, *Statuten...*, s. 7–14.

¹⁵ AUW, S 5, k. 65.

¹⁶ AUW, S 5, k. 182–187, 217–219.

Umiejętnościami organizacyjnymi Nehring wykazywał się nie tylko jako dziekan. Niespełna dziesięć lat później, w roku 1884, podczas przygotowań do świętowania pięćdziesiątej rocznicy uzyskania doktoratu przez Roepella, po raz kolejny urzędującego rektora, zaangażował się w uzyskanie dla jubilata wyrazów uznania ze strony polskich historyków, zwłaszcza członków krakowskiej Akademii Umiejętności. W tej sprawie prowadził obfitą korespondencję, między innymi z Michałem Bobrzyńskim, i choć delegaci z Krakowa osobiście na uroczystości się nie zjawili, nestor niemieckich historyków otrzymał stosowny, podnoszący jego zasługi, adres¹⁷.

Zabiegi o uhonorowanie swego mistrza nader plastycznie ukazują skomplikowany polityczny kontekst, w jakim na wrocławskim gruncie przyszło Nehringowi funkcjonować. Już czas sprawowania przezeń po raz pierwszy funkcji dziekana przypadł na lata „kulturkampfu”, kiedy instytucjonalnej walce z Kościołem katolickim towarzyszyły silne nastroje antypolskie. Nehring, który swej polskości nie tylko nie ukrywał, ale i postrzegany był jako naturalny opiekun polskich słuchaczy uniwersytetu, mógł przez swe naukowe otoczenie być z tego powodu postrzegany jako człowiek angażujący się w politykę. A jednak, mimo że wedle świadectwa Chrzanowskiego „katedrę wrocławską poczytywał za placówkę nie tylko naukową, ale i narodową”, zaufania ze strony swego niemieckiego otoczenia nigdy nie utracił. Zapewne dlatego, że, by raz jeszcze odwołać się do obserwacji jego ucznia, „polityką nigdy nie splamił katedry uniwersyteckiej”, zawsze będąc „apostolem czystej nauki”. Co ciekawsze, „wszyscy profesorowie-Niemcy wiedzieli doskonale o tym, że ich jedyny kolega-Polak jest gorącym patriotą polskim, ale i o tym wiedzieli, że ten kolega-Polak jest jednym z najznakomitszych sławistów w Europie i że ten gorący patriotą polski nigdy stanowiska swego nie nadużyje, że się nigdy nie będzie posługiwał katedrą, jako bronią propagandy politycznej”¹⁸. Ze współczesnej perspektywy standardy oczywiste tak dla Chrzanowskiego, jak i samego Nehringa wydają się niemal egzotyczne. A przecież wrocławski uczony doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności niedostarczania najmniejszego pretekstu, by zarzut „politykowania” mógł się pojawić.

O doskonałej umiejętności odczytywania właśnie politycznych nastrojów otoczenia wymownie świadczy zamieszczony w opracowaniu Antoniego Knota list Nehringa do Bobrzyńskiego. Roepellowi z jednej strony zależało na przybyciu reprezentanta polskich historyków, z drugiej jednak obawiał się, by nie doszło do niepotrzebnych zgrzytów. Zatem występujący w jego imieniu Nehring uspokajał Bobrzyńskiego, że do celowego obrażania przez mówców Polaków z pewnością nie dojdzie, ale jednocześnie sugerował, by nie eksponować propolskiego stanowiska jubilata, który jest „przede wszystkim Niemcem i tylko umiarkowanym

¹⁷ A. Knot, *Ryszard Roepell 1808–1893 (związki z Polską)*, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 1, s. 133–138.

¹⁸ I. Chrzanowski, *Władysław Nehring. Wspomnienia pośmiertne*, Warszawa 1909, s. 8.

polonofilem”¹⁹. To wyważone stanowisko Nehringa zapewniało mu powszechne uznanie, a mediacyjne zdolności przekładały się na skuteczne działania prowadzone w interesie kierowanej przezeń placówki.

Nehringowi powtórnie powierzono godność dziekana Wydziału Filozoficznego w roku akademickim 1888/1889. Wybór ten był bez wątpienia świadectwem jego silnego zakorzenienia się w tamtejszym naukowym środowisku, przy czym niezwykle wysokiej ocenie naukowego dorobku towarzyszyło rosnące uznanie dla organizacyjnej sprawności. Nie ulega też wątpliwości, że właśnie od roku 1888 nazwisko Nehringa coraz częściej pojawia się w wykazach kierujących uczelnią ciał kolegialnych, zwłaszcza zaś spisach senatorów. O tym, że Nehring sprawdzał się w sytuacjach krytycznych, dowodnie świadczą wydarzenia z wiosny roku 1889 roku, kiedy to po nagłym zgonie dziekana, prof. Antona Schneidera, osierocony urząd objął nie kto inny, jak właśnie Nehring. Objęcie nowych obowiązków ułatwił Nehringowi fakt sprawowania przezeń funkcji prodziekana, ale decyzja profesorskiego, wydziałowego gremium to kolejny dowód zaufania do jego osoby.

Ukoronowaniem uniwersyteckiej kariery wybitnego sławisty stało się powierzenie mu rektorskiego berła w roku akademickim 1893/1894. Rozpoczęcie urzędowania, które każdorazowo następowało 14 października, miało niezwykle uroczyste i ceremonialny charakter — nowego rektora przedstawiano podczas zebrania całej akademickiej społeczności, czyli pospołu grona profesorskiego i młodzieży studenckiej. Składał on wówczas uroczystą przysięgę, akt inwestytury zaś dokonywał się poprzez wręczenie mu insygniów rektorskich. W gruncie rzeczy była to jednak funkcja o charakterze honorowym. Rektor przewodniczył wprawdzie obradom senatu i wspólnie z nim kierował uczelnią, ale jego podstawowym obowiązkiem było informowanie tego ciała, a za jego pośrednictwem całej akademickiej społeczności, o zarządzeniach władz²⁰. W rzeczywistości głównym czynnikiem zarządzającym sprawami uczelni był bowiem kurator, któremu w myśl statutu z 1816 roku podlegała i cała administracyjna struktura, i należący do uniwersytetu majątek. To kurator, nie rektor, decydował o rozbudowie uczelni, przy czym tyczyło się to nie tylko bazy materialnej, ale też powoływania do życia nowych instytutów i katedr. Co więcej, wywierał przemożny wpływ na tok pracy naukowej i dydaktycznej oraz personalną obsadę tej akademickiej placówki. Kurator kontrolował całą urzędową korespondencję, tak z ministerstwem, jak i władzami prowincji²¹. W praktyce funkcję tę sprawował sam nadprezydent, działający wprawdzie za pośrednictwem podległych mu urzędników, ale mający

¹⁹ A. Knot, *op. cit.*, s. 136.

²⁰ AUW, S 136, *Statuten...*, s. 14–16.

²¹ J. Koch, *Die Preussischen Universitäten*, Berlin 1839, s. 313–318. W precyzyjny sposób uprawnienia i kompetencje kuratora przedstawił J. Drozd, *Dzieje i zasób Archiwum Uniwersytetu we Wrocławiu do 1945 r.*, maszynopis pracy doktorskiej w zbiorach AUW, 213/75, s. 31–32.

pełen wgląd w to, co na uniwersytecie się działo. Swe urzędowanie nowy rektor rozpoczynał od wygłoszenia wykładu inauguracyjnego. Nehring tematem swego wystąpienia uczynił postać Josefa Dobrowskiego²². Jemu też, jako urzędującemu rektorowi, przypadł smutny obowiązek oficjalnego pożegnania zmarłego w trakcie kadencji Roepella (4 października 1893 roku). W czasie kadencji życie uczelni toczyło się w zwykłym, codziennym rytmie, bez szczególnych sensacji czy nadzwyczajnych wydarzeń. Po jej upływie Nehring, jako eksrektor, zasiadał w uniwersyteckim senacie, przy czym w kwietniu 1895 roku spadł nań szczególny obowiązek, kiedy to z tytułu swej funkcji wygłaszał toast na cześć byłego już kanclerza, Ottona von Bismarcka, z okazji uroczystości obchodzonej osiemdziesiątej rocznicy jego urodzin²³. Jego samego honorowano w inny sposób — już w roku akademickim 1892/1893 otrzymał tytuł „tajnego radcy”, a cztery lata później został odznaczony Orderem Czerwonego Orła czwartej klasy. Kolejny order, trzeciej klasy, otrzymał tuż przed odejściem na emeryturę, w roku akademickim 1906/1907. Również przed udaniem się na emeryturę w wydziałowym gronie — 12 czerwca 1906 roku — świętowane było pięćdziesięciolecie jego doktoratu, na którą to uroczystość stawili się *in corpore* cały senat²⁴.

Naukowa pozycja, którą Nehring mozolnie i niezwykle rzetelnie wypracowywał, podobnie jak czysto organizacyjne umiejętności, była przezeń wyzyskiwana w działalności dydaktycznej, nie tylko w czasie zajęć uniwersyteckich, ale i wówczas gdy występował w roli kuratora Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Na tym ostatnim polu okazał się jednak bezradny, gdy dała znać o sobie antypolska polityka władz, nakazująca w połowie 1886 roku likwidację polskich stowarzyszeń na pruskich uniwersytetach.

Polityka, której Nehring konsekwentnie się wystrzegał, nie miała jednak wstępu na sale wykładowe. Nie ulega wątpliwości, że wrocławianin miał niezwykłą umiejętność docierania do swych studentów, z którymi pracował nie tylko podczas zajęć na uczelni, ale i we własnym domu. Jego dydaktyczny cykl trwał z reguły od czterech do sześciu semestrów, przy czym, co warto podkreślić, preferował samodzielną pracę źródłową, sam pokazując, w jaki sposób krytycznie należy ze źródeł korzystać. Studentów zasadnie dzielił na słuchaczy i uczniów, tych ostatnich z reguły doprowadzając do rozprawy doktorskiej. Między rokiem 1874 a 1904 wypromował siedemnastu doktorów, co w owym czasie było osiągnięciem znaczącym — w gronie tym dominowali wprawdzie Polacy, ale w ich spisie znajdują się też Rosjanin, Serb czy Niemiec. Odrębne miejsce w jego dy-

²² Wykład Nehringa nosił tytuł: *Joseph Dobrowský den Begründer der slavischen Philologie*, [w:] *Chronik der Königlichen Universität zu Breslau für das Jahr vom 1. April 1893 bis zum 31. März 1894*, Breslau 1894, s. 73.

²³ *Chronik [...] das Jahr vom 1. April 1895 bis zum 31. März 1896*, Breslau 1896, s. 96–97.

²⁴ *Chronik [...] das Jahr vom 1. April 1906 bis zum 31. März 1907*, Breslau 1907, s. 152.

Wydarzenie to odnotowała również lokalna gazeta, zob. „Schlesische Volkszeitung” 12 lipca 1906, nr 312.

daktycznym dorobku zajmuje seminarium sławistycznie, istniejące formalnie od 1892 roku, a prowadzone faktycznie od roku 1879, czyli od momentu, kiedy po raz pierwszy wystąpił w tej sprawie ze stosownym wnioskiem do ministerstwa. I wówczas, i w chwili ponowienia wniosku (pismem z 29 kwietnia 1892 roku) Nehring uzyskał dla tej sprawy pełne poparcie ze strony wszystkich wydziałowych kolegów²⁵ — doceniali oni nie tylko jego naukową i organizacyjną pozycję, ale i autentyczną dydaktyczną pasję.

Nie sposób nie podkreślić, że z Nehringiem, czy to jako kuratorem studenckiej organizacji, czy też nauczycielem w progach wrocławskiego uniwersytetu, zetknęła się zdecydowana większość nie tylko ówczesnych polskich studentów, ale nawet uczniów szkół średnich, dla których prowadził przecież, wspólnie z żoną, stancję we własnym mieszkaniu. Opieką otaczał nie tylko tych, którzy zdołali obronić doktorskie dysertacje, ale i takich, którzy podobnie jak Jan Kasproicz²⁶ wkraczali na drogę pogłębiania swej wiedzy, a niekiedy sięgania w przyszłości po zasłużoną sławę. Z pewnością dla wszystkich, którzy się z nim na dydaktycznej drodze zetknęli, pozostał prawdziwym Mistrzem, tak jak dla Ignacego Chrzanowskiego — on i jemu podobni pokochali go za „pracę nad nimi, za Twoje mądre wykłady, ale nade wszystko za Twoją polską, jasną, jak słońce, a czystą, jak łza, duszę”²⁷.

Władysław Nehring. Between academic duty and teaching passion

Summary

Władysław Nehring, Vice-Chancellor of the University of Wrocław from 1893 to 1894, was a well-known eminent scholar: a Slavist, an ethnologist, and a historian. But what has not been dealt with in literature on the subject are issues connected with the many academic posts that he held, which I have given the main focus in this paper.

Nehring was the dean of the Faculty of Philosophy three times (from 1875 to 1876, from 1888 to 1889 and again after the premature death of his successor), and a deputy dean from 1889 to 1890. After his time as Vice-Chancellor, he was an academic senator from 1890 to 1891, from 1894 to 1895, and from 1895 to 1896, which is ample evidence of his significant role in the academic community.

Nehring was also the outstanding figure of his scholarly circle. Between 1876 and 1904 he supervised seventeen doctoral students, and his classes enjoyed great popularity among students. His Slavonic seminar, which officially started in 1891, occupied another central place in his schol-

²⁵ M. Pater, *Środowisko...*, s. 43–44. Odmiennie S. Sochacka, *op. cit.*, s. 83, wedle której seminarium powstało w roku 1891.

²⁶ Kasproicz, wedle adnotacji w indeksie, uczęszczał u Nehringa na zajęcia z gramatyki polskiej, polskich pomników językowych, historii literatury polskiej i rosyjskiej oraz wstępu do etnografii Słowian, AUW I/F/0.

²⁷ I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 10.

arly achievements. To his audience, and especially to his students, he remained, as I. Chrzanowski put it, an unrivalled master.

Teresa Suleja
Uniwersytet Wrocławski
Archiwum
ul. Szewska 50/51
50-139 Wrocław
e-mail: tersul@archiw.uni.wroc.pl